

Dodatek Artyk. 4

9 kwietnia 1943

ECHA PRASOWE ZAGADNIENIA POLSKO-ROSYJSKIEGO

Prasa całego świata poświęca obecnie wiele uwagi i miejsca zagadnieniu stosunków polsko-sowieckich, przyczem stwierdzić należy, iż bardzo wiele czasopism i dzienników nawet w Anglii wydawanych bynajmniej nie zgadza się z poglądami, opublikowanymi w tej kwestii na łamach londyńskiego "Timesa". Warto, dla przykładu, przytoczyć kilka bardzo znamienych w tym sensie wypowiedzeń opinii brytyjskiej.

Poczytny tygodnik "Weekly Review" przypomina: "Musimy pamiętać, że wkroczyliśmy do tej wojny, aby bronić praw Polski, i że w początkowym okresie konfliktu polowa Polski została najechna przez Czerwoną Armię, oraz, że Rosja stała się naszym sojusznikiem dopiero po zaatakowaniu jej przez poprzedniego partnera. Nie wiemy dokładnie, jakie były motywy Rządu Sowieckiego inwazji na Polskę, ani też czy motywy te uległy zmianie od 1941 r. Nie jesteśmy nawet całkowicie pewni, jak dalece komunizm nadal zatrzuwa państwo rosyjskie. Jedno wszakże jest pewne: jeżeli nie mamy złamać naszego słowa i poświęcić nadarmo ofiar naszego narodu, Polska musi być odbudowana w pełnej niepodległości z granicami, które dadzą jej gwarancję bezpieczeństwa i rozwoju jej wysokiej cywilizacji".

Z lojalnym obiektywizmem stwierdza "The Scotsman": "Uchwała, która ostatnio przyjęta została przez rząd polski "odpiera stanowczo złośliwą propagandę, pomawiając Polskę o jakiekolwiek bezpośrednio czy pośrednio dążności nieprzyjazne w stosunku do Rosji". Jeżeli więc takie oskarżenia Polski są najzupełniej bezpodstawne, to prawda jest, że Polska stale podkreśla, iż nie zrezygnuje ona z tych terytoriów, z którymi przystąpiła do wojny we wrześniu 1939 r. Jest to potwierdzone przez ostatnie oświadczenie rządu polskiego, który zaznacza wyraźnie, że w sprawie granic między Polską a Rosją Sowiecką obowiązuje "Status quo" z przed września 1939 r. Nie można oczekiwać od Polski, aby uznała gwałt za legalny akt. Niezależnie więc od tego, jakie zapadną decyzje na temat przyszłych granic Polski na przyszłej konferencji pokojowej, Polska winna znaleźć się na niej ze swoim stanem posiadania terytorialnego z 1-go września 1939 nieuszczuplonym".

Jeszcze wyraźniej i mocniej formułuje swój pogląd "Catholic Times", pisząc: "I tak już tragiczna deklaracja sowieckiego Ukrainca Kornejczuka, została ujęta w formę obelgi, rzuconej rządowi Polskiemu, twierdząc, że jest on garścią intrygujących reakcjonistów - szlachciców i posiadaczy ziemskich -, nie mających tytułu do reprezentowania dzielnego narodu polskiego. Rząd Polski gen. Sikorskiego, który wraz

PAT

BIULETYN POLSKI

3 Kwiecień 1939

Dotyczy: ...

WYKAZ PRACOWNIKÓW WYKONUJĄCYCH PRACĘ

Praca polega na ...

Pracownicy ...

Pracownicy ...

Pracownicy ...

Pracownicy ...

Pracownicy ...

z polskimi siłami zbrojnymi, reprezentuje dążenia do wolności Narodu Polskiego, nigdy nie mógł się zgodzić na oddanie wschodnich prowincji Polski, które były jej zabrane przez Rosję na skutek umowy podziałkowej, zawartej przez Sowiety z Niemcami w 1939 roku".

W dalszym ciągu swoich wywodów stwierdza organ brytyjskich katolików, że jeżeli wzajemne stosunki polsko-sowieckie są obecnie naprężone, to trudno obciążać odpowiedzialnością za to, co się dzieje, stronę słabszą - Polaków. Społeczeństwo zaś angielskie nie powinno być nauczane patrzeć na reprezentantów Polski jako na "Landlord-ów" i "Nobles", wówczas kiedy 85% ziemi w Polsce należało do chłopów i kiedy potomkowie rodzin szlacheckich mieli tylko skromny udział w władzy państwa. "Catholic Times" oświadcza, że całe zagadnienie dotyczy w dużej mierze wszystkie Narody Zjednoczone. Polska, która - jak to na jej wiecznotrwałą chwałę przyznał minister Eden, przemawiając z okazji 25-cio lecia Armji Czerwonej - pierwsza podjęła walkę i wycierpiała więcej aniżeli jakikolwiek inny naród, ma prawo oczekiwać pomocy innych Narodów Zjednoczonych. "Jedyna droga, która prowadzi do zabezpieczenia całej Europy przed niemiecką propagandą i groźącymi rozdźwiękami, jest danie wyraźnego dowodu, że zachodni sąsiedzi Rosji mają zagwarantowaną niepodległość od Moskwy, działającej w całkowitej harmonji z Londynem i Waszyngtonem i zgodnie z Kartą Atlantycką".

Organ katolików angielskich dodaje, że właśnie obecnie bawi w Stanach Zjednoczonych biskup Gawlina, przybyły celem poinformowania amerykańskiej opinii publicznej o położeniu Polaków, deportowanych do Rosji w 1939 r. Przecież wciąż jeszcze nieznanym jest los 72 kapelanów wojskowych i 150 innych księży, wywiezionych na wyspy Sołowieckie. A przytem rząd sowiecki zawiesił działalność polskich komitetów pomocy i nawet amerykańska pomoc nie może do Polaków dotrzeć, wskutek czego sytuacja deportowanych jest fatalna. "THIS IS NOT THE TREATMENT OF AN ALLY" - tym wykrzyknikiem kończy "Catholic Times" swój artykuł.

Dużo przyjaznego zrozumienia dla sprawy polskiej wykazuje prasa szwedzka.

Londyński korespondent dziennika "Dagens Nyheter" donosi, że oficjalne sfery brytyjskie zmierzają do odłożenia wszelkich rozstrzygnięć w tej kwestji, uważając, iż należy uprzednio zakończyć samą wojnę. "Polacy natomiast czynią wysiłki, mające na celu wyjaśnienie sytuacji już obecnie, zwłaszcza wobec istnienia koncepcji federacyjnych, popieranym przez poważny odłam opinii angielskiej, która wychodzi z bardzo słusznego założenia, że akcją jednostronną nie można uregulować sytuacji w Europie Wschodniej. Wielu Anglików - donosi ów korespondent - ma nadzieję, że otwarcie drugiego frontu i rozpoczęcie wówczas operacyj wojennych na szeroką skalę uczyni Moskwę skłonniejszą do ugody.

Dziennik "La Turquie" rozpatrując ewentualność "bolszewizacji Europy" dochodzi do wniosku, że sowieccy politycy złożyliby dowód wyjątkowej krótkowzroczności a nawet zaślepienia doktrynerskiego, gdyby istotnie chcieli przekształcić kontynent na federację sowieckich republik. Dziennik turecki jest zdania, że niemieccy komuniści stanowiąliby w takim organizmie państwowym olbrzymią, 80 milionów ludzi liczącą 5-tą Kolumnę, która od wewnątrz opanowałaby cały tego rodzaju związek.

z polskimi alianci zbrojnymi, reprezentującą dążenia do wolności Narodu
Tędyż, nigdy nie mógł się zgodzić na oddanie wschodnich prowincji
Polski, które były jej zabrane przez Rosję na skutek umowy godziwej,
zawartej przez Bismarcka z Tierskim w 1871 roku.

W dalszym ciągu swoich wywodów stwierdza organ przytykający
katołików, że jeżeli właśnie stowarzyszenia katolicko-sowieckie są obecnie
naprzeciwko, to trudno oczekiwać odwołania się do nich, że się dzieje,
strona niemiecka - Polaków. Stowarzyszenie zaś angielskie nie powinno być
naukowe przykre na reprezentantów Polski jako na "Londyńczyków" i
"Wojaków", wówczas kiedy 80% niemieckich Polaków należało do ichowców i kiedy
potemowie robota naukowa była tylko skromnym udziałem w ich
państwie. "Catholic Times" oświadcza, że takie sądzienie dotyczy
w dużej mierze wszystkie Narody Świata. Polska, która - jak to
na jej własność - otrzymała przysięgi ministra Eden, przemieszczając z kra-
ją 80-100 tysięcy Polaków - nie powinna być walczyć i przemieszczając
wielką armią i takimi innymi narządami, na prawo okazać pomocy innym
Narodom Świata. "Londyńczyk" przysięgi do zabrania
nie całej Turcji przed niemieckim propagandą i propagandą rosyjską.
Jest daniem wyróżnionemu dowodu, że wszelkie sądzienie Rosji ma być
tędyż niepodobną do Moskwy, działającą w odwołaniu do
z Londynem i "Catholic Times" z "Londyńczykiem".

Organ katolicki angielski - dodaje, że właśnie obecnie powi
w Stanach Zjednoczonych bliskim Gwintu, przybyły celom poinformowania
amerykańskiej opinii publicznej o położeniu Polaków, deportowanych do
Rosji w 1905 r. Przesłał więc listy do niemieckich Polaków, do
wojskowych i 100 innych krajów, w których
okre. A przynajmniej zawiadzić dotychczas polskimi komisjami
poroty i nawet amerykańska komisja nie może do Polaków dotrzeć, wskutek
czego sytuacja deportowanych jest fatalna. "THIS IS NOT THE TREATMENT
OF AN ALLY" - tym wyrażeniem korespondent "Catholic Times" swój straszy.

Dużo przyjaznego zrozumienia dla sprawy polskiej wykazuje
prasa szwedzka.

Londyński korespondent dziennika "Dagens Nyheter" donosi, że
oficjalnie stry przytykające niemieckie do oddania wschodnich prowincji
znied w tej kwestii, w której, iż należy uznać za konieczny samą wojnę.
"Polscy natomiast chcą wyzyski, mające na celu wywołanie sytuacji
iż obecnie, zwłaszcza wobec istnienia komisji międzynarodowej, polska
puch przez powstanie opinii angielskiej, która wywołała z partią
szwajcarskiego zakonu. To jest jedynym nie rozumiejącym sytuację
w Europie Wschodniej. "Londyńczyk" - donosi do korespondent - na
należy, że otworzyć drugiego frontu i rozpocząć wówczas oszczędny
wojny na szereg jako uznać Miałe skłonności do ugody.

Dziennik "La Tribune" rozpatruje ewentualność "polskiej
ofii Turcji" - dochodzi do wniosku, że wszelkie politycy którzyby dowód
wyjątkowej krótkowzroczności i nawet zaniechania dotychczasowego, czy-
by istnieć chcieli przekształcić kontynent na federację sowieckich
republik. Dziennik turcki jest zdania, że niemieckie komunisty stano-
wiły w takim organizmie podstawowy element, 80 milionów ludzi
licząc 5-6 Kolonii, które od wewnątrz ogarnęłyby cały ten kontynent
związek.